

— Ale to przecież Związkowi może być obciążnie. Ja zapłacę moje składki, a Związek udzieli mi pomocy.

— Tak nie jest. Bo trzeba być trzy miesiące członkiem Związku niż się uzyska prawo do otrzymania obrony prawnej. Nieby nawet nie pomogło gdyby kolega chciał 3 miesiące wstecz zapłacić.

— Co zrobić? Na adwokata nie mam pieniędzy. Skargi sobie sam zrobić nie mogę, bo nie znam dokładnie odnosnych przepisów ustawowych. Trzeba z przysługujących mi się należności zrezygnować.

— Nie wiem, co Wam poradzić. Sam kolega sobie winien. Niech teraz sobie kolega wyleczy ile by to było lat składek wpłaconych, gdyby obecnie przy pomocy Związku należą mu gotówkę otrzymał. A przecież Związek pomaga nie tylko przy wyskarzeniu należności za pracę i czas wypowiedzenia. Broni zawsze i wszędzie w sprawach zawodowych. Poza tym adwokaci i sekretarze związkowi dobrze znają ustawodawstwo odnoszące się do szoferów i o wiele lepiej i skuteczniej będą bronili jeżeli zajdzie na to potrzeba, niż inni adwokaci, którzy ze sprawami temi mają mało do czynienia.

— Przyznaję się, że zrobiłem głupstwo. Ale teraz już za późno. Spróbuję zrobić sam skargę ale już obecnie boję się o koszt, bo wątpię, żeby sam mógł skargę wygrać.

— Wątpię, żeby pod takimi warunkami Związek objął obronę. Ale nie zaszkodzi wnieść prośbę do Zarządu Związku. Może jednak da się coś zrobić. A na przyszłość to wiecie.

— Do Związku tak czy inaczej dam się zapisać, bo nie chciałbym, żeby jeszcze raz znaleźć się w tak głupiej sytuacji. Ale wszystkim kolegom powiem, żeby należeli do Związku i nie przychodzili wtedy jak ja, gdy już jest zapóźno.

DROBNE OGŁOSZENIA

BYŁY KOMUNISTA, kopnięty przez socjalistów, zbity na kwaśne jabłko wielokrotnie przez robotników, poszukuje jako

ZAWODOWY ZDRAJCA ZWIĄZKOWY

łatwowiernych do płacenia składek.

Zgłoszenia przyjmuje Fel (ix) Grandziarz.

SPECJALISTA od golenia wszelkiego rodzaju, kandydat na dyrektora, obecnie zatrudniony jako kontroler i prezes

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ZŁODZIEJ

poszukuje zdeklarowanych głupców do udzielenia pomocy przy osiągnięciu stanowiska na wysokiego dygnitarza.

Za udzieloną mi pomoc przyrzekam gruntowne i fachowe ogolenie. Miglanc z pod kopca.

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi Nr. 451 wciągnięto dnia 26. lutego 1934 roku przy firmie „Handlowo Komunikacyjna Spółdzielnia Automobilistów w Łodzi z odpowiedzialnością udziałami” następujący wpis: Zarząd obecnie stanowią: Stanisław Kacprzak, Składowa 16, Władysław Wiśniewski, Srebrzyńska 83, Paweł Bich, Emilji 14 oraz zastępca Edmund Chodzyński, Srebrzyńska 93.

† Kol. FOŁDA JAN

W niedzielę, dnia 8 kwietnia br. odprowadziłszy na cmentarz w Krasowach członka naszego Związku śp. kol. Fołdy Jana. Zaznaczyć wypada, że kol. Fołda był kilkakrotnie w czasie wojny ranny i przechodził wskutek tego wiele operacji, co też było przyczyną Jego niespodziewanej śmierci. W wielkim jednak stopniu przyczyniły się do śmierci zgubne dla zdrowia warunki pracy szofer-skiej.

W pogrzebie brała udział załoga Śląskich Linii Autobusowych, w której to firmie zmarły był przez kilka lat zatrudniony. Obecni byli także przedstawiciele poszczególnych oddziałów i Zarządu Okręgowego naszego Związku. Koledzy przyjechali na pogrzeb samochodami do Kosztów, miejscowości oddległej około 20 km. od Katowic.

W imponującym kondukcje pogrzebowym zwracały szczególną uwagę wieńce ofiarowane przez Związek Zawodowy Automobilistów i Jego współpracowników. Przy dźwiękach orkiestry stawionej dzięki ofiarności Jego kolegów, odprowadzono zmarłego na miejsce ostatniego odpoczynku. Żołobnie odezwały się sygnały samochodów, biorących udział w pogrzebie, gdy opuszczano trumnę do grobu. Pogrzeb ten był wielką demonstracją solidarności związkowej i koleżeńskiej.

Przykre wrażenie wywarło na obecnych zachowanie się miejscowego „sługi Bożego”, który nie pozwolił przedstawicielowi naszego Związku i załogi na pożegnanie się ze Zmarłym, przez przemówienie kilka słów nad grobem.

Żona zmarłego z czworgiem małoletnich sierót znalazła się po śmierci żywiciela w nadzwyczaj trudnym położeniu. To też pierwszym naszym zadaniem naszego Związku było przyjść rodzinie zmarłego z pomocą. Postarano się o wypłatę zapomogi 250,— złotych od pracodawcy, przewidzianej umową zarobkową, zawartą przez nasz Związek. Podjęto należność z Kasy Pośmiertnej naszego Związku, przysługującą pozostałym po członkach Związku w wysokości 500,— złotych w myśl regulaminu.

Z tego miejsca Zarząd Związku wyraża wszystkim podziękowanie za pomoc, ofiarność, i udział przy pogrzebie. Specjalne uznanie należy się członkom Rady Załogowej.

Pod kołami auta

Na 36-tym kilometrze szosy Krzepice - Wieluś samochód ciężarowy nr. rej. P. M. 12852, prowadzony przez szofera Adolfa Kochowicza, zamieszkałego w Golubinie, pow. Wąbrzeźno — Pomorze, najechał na furmana Turgalskiego Ignacego z Krzepic, który według tymczasowego orzeczenia lekarza, doznał bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała, mianowicie: złamania w dwóch miejscach prawej nogi, oraz uszkodzenia kości miednicowej i kiszek. W stanie groźnym odwieziony został do szpitala w Krzepicach.